

## Marsz na stolicę Chin

### Coraz nowe posiłki przybywają na front

SZANGHAI, 8. 3. — Walki między Japończykami a Chińczykami trwają dalej, toczone z niesłychaną zaciętością.

Bardzo sprzeczne wiadomości nadchodzą z głównej kwatery marszałka Czang - Kai - Szaka.

Według tych wiadomości zamierza on zerwać wszelkie stosunki z rządem nankińskim, oraz dokonać zamachu stanu na swoją korzyść. Równocześnie jednak nadchodzą wiadomości o wielkich transportach wojsk chińskich, zdążających z dalekich prowincyj w kierunku Szanghaju.

MOSKWA, 8. 3. — Akcja wojenna i okupacja w Chinach kosztuje Japonię około 15 milionów tenów miesięcznie.

Rząd japoński zażądał przyznania dodatkowych kredytów w sumie 150 milionów jen. Kwota ta ma być uzyskana zapomocą pożyczki wewnętrznej.

LONDYN, 8. 3. — Oddziały japońskie obsadziły wczoraj stację kolejową Kuan-Dun na linii Szanghaj — Nankin. Dalszy pochód jest skierowany ku An-Kin, co świadczy o

naczelne dowództwo japońskie nie ograniczy się do zajętych dotychczas terytoriów.

Saperzy japońscy w gwałtownym tempie odbudowują zniszczoną linię kolejową do Nankinu. Jednocześnie rozpoczęli prace nad bu-

dowa szosy, biegnącej równolegle z torami kolejowymi.

Szosa ta ma ułatwić transport czołgów i samochodów pancernych, oraz dowóz posiłków i amunicji.

Wszystko wskazuje na to, że

wojska japońskie zaima w niedalekiej przyszłości Nankin.

Wersjom takim zaorzezza sztab japoński, według którego ostatnie posunięcia spowodowane były ściąganiem przez Chińczyków dalszych posiłków z prowincji połud-

nowej Kwang-Si. Wojska te przybywają drogą lądową oraz na parostatkach, kursujących po rzece Jang-Tse.

Wczoraj pod fortelem Wu-Song wyładowała nowa dywizja japońska, obliczana na 14.000 ludzi.

## Konferencja pokojowa nie śpieszy się... Zamiast pracy -- marnowanie czasu

GENEWA, 8. 3. — Dzisiejsze posiedzenie komisji generalnej konferencji rozbrojeniowej nie pchnęło prac ani o krok naprzód.

Posiedzenie poświęcone było w dalszym ciągu rozpatrywaniu porządku i metody prac.

Referent generalny dr. Benesz przedstawił swój referat na temat podziału prac pomiędzy komisje techniczne.

Ambasador niemiecki Nadolny zastrzegł z miejsca, że komisja lotnicza musi przede wszystkim rozpocząć prace

od omówienia niemieckiego projektu całkowitego zaleszenia lotniczego.

Wszystkich obecnych na posiedzeniu uderzył ton ambasadora Nadolnego, który po powrocie z Berlina i w przededniu wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej użył słowa daleko ostrzejszych, aniżeli te, którym posługiwał się przed swoją wyprawą z Genui do Berlina.

Przeciągająca się dyskusja na temat metody prac zniecierpliwiła delegata Francji p. Paul Boncoura.

który zwrócił się do komisji z prośbą o zaprzestanie wszelkich jawnych dyskusji na temat metod pracy i o przywołanie do rozpatrzenia samych zarządzeń.

Apel p. Paul Boncoura zawiał jednak w powietrze, gdyż konferencja rozbrojeniowa nie zdradza zamiaru rozpatrywania jakiegokolwiek spraw zasadniczych przed wyjaśnieniem się sytuacji politycznej w Niemczech, t. j. przed niedzielnymi wyborami prezydenta Rzeczypospolitej.

Przewodniczący Zgromadzenia Ligi Narodów, minister Hymanis zaproponował, ażeby komisja generalna konferencji rozbrojeniowej zebrała się dla dyskusji merytorycznej dopiero po zakończeniu prac Zgromadzenia Ligi Narodów.

W praktyce oznacza to, że komisja generalna nie zbierze się już prawdopodobnie w bieżącym tygodniu.

## Czy żyje jeszcze synek płk. Lindbergha

NOWY JORK, 8. 3. — Mimo iż upłynęło już 5 dni od porwania dziecka Lindbergha, mimo postawienia na nogi całej policji Stanów Zjednoczonych, niema o niem do dnia dzisiejszego żadnych wiadomości.

Sensacją jest oświadczenie gubernatora New Jersey, że niema żadnego dowodu na to, by dziecko Lindbergha dotąd żyło.

## Krwawe rozruchy bezrobotnych przed zakładami Forda

NOWY JORK, 8. 3. — Słynne zakłady Forda pod Detroit stały się wczoraj terenem krwawych starć między policją a bezrobotnymi. W czasie starcia policja poczęła strzelać tłum z ręcznych karabinów maszynowych.

Pięć osób zostało zabitych, sześć

ciężko rannych, ponad 50-ciu demonstrantów i policjantów odniosło cięższe rany.

Aby zapobiec dalszym rozruchom przydzielono do ochrony zakładów 300 żołnierzy z ciężkimi karabinami maszynowymi.

## Każdy uczciwy człowiek przyłączy się do słów min. Zaleskiego

GENEWA, 8. 3. — Minister Zaleski wysłał dziś do prezesa rady ministrów rządu francuskiego, p. Andreja Tardieu następująca depesze:

— Bolesnie wzruszony wiadomością o zgonie s. p. Arystydesa Brianda przesyłam Panu, Panie Premierze wyrazy mego najszczerzego współczucia. Śmierć tego go raczego bojownika pokoju napoiła smutkiem serca wszystkich cywilizowanych narodów, wszystkich

ludzi dobrej woli, których jasny ideał znajdował w działalności zmarłego siła i szlachetna obrona. Naród polski przyłącza się z całą swoją przyjaźnią do żałoby narodu francuskiego i wernie zachowa w sercach swoich wspomnienie meza stanu, który odnowił wielkowie przymierze pomiędzy Polską i Francją, przymierze, które jest jedną z podstaw nicości Europy. (—) Zaleski.

## Potworny zbrodniarz przyznał się do 7 morderstw

WIEN, 8. 3. — W Linzu aresztowano niejakiego Franciszka Leidzba, który w czasie śledztwa zwierzył, że w ciągu ostatnich 20 lat zamordował 7 kobiet, między in-

nemi własną matkę. Leidzba po przyznaniu się do zbrodni, oświadczył, że działał pod wpływem bożenka seksualnego.

## Walka z Kościołem w Meksyku

Donoszą z Meksyku, że na podstawie nowej antykościelnej ustawy w mieście Meksyku zamknięto 260 kościołów i kaplic katolickich. Meksyk będzie miał odnied tylko 24 świątynie, w tem 16 kościołów katolickich.

## Polacy w Chicago walczą z komuną

CHICAGO, 8. 3. — W polskiej dzielnicy Chicago został utworzony pierwszy polski klub antykomunistyczny. Głównym jego celem jest walka z komunizmem.

## Ks. Prymas przyjechał do Rzymu

RZYM, 8. 3. — Dziś rano przyjechał tu kardynał Hbond. Kardynał powitał na dworcu ambasador Skrzyński, oraz członkowie ambasady przy Watykanie, przełożeni instytutów duchownych, a także liczni przedstawiciele OO. Salezjanów i Kleru.

## Zjazd dyplomatów polskich

Dowiadujemy się, że bawią w Warszawie postowie polscy: w Bukareszcie — min. Szembek, w Budapeszcie — min. Lepkowski, w Sofii — min. Tarnowski, w Wiedniu — min. Lukaszewicz i Pradze Czeskiej — min. Grzybowski.

## Sensacyjna porażka „królowej tyżew“

Sensacyjna wiadomość nadeszła z Filadelfji (St. Zjedn.). Tyżewiarzka mistrzyni świata Sonja Henie została pokonana przez Szwedkę, pannę Wilam Hultstien. Tron tyżewiarzki mistrzyni świata zachwiał się po raz pierwszy.



# Każdy ma prawo głosu

## NOTATNIK SKARG

### Józefa Gawędy

# „Przeklinam was mężczyźni!!”

## Tragiczna spowiedź kobiety przez całe życie krzywdzonej

Panie Redaktorze!  
Jednak może mnie jako boleśnie doświadczoną przez życie kobiecie raczy Pan Redaktor łaskawie udzielić informacji, jak mam postąpić, aby być przyjętą w charakterze sanitariuszki i wysłaną do Japonii nieść z gorącym poświęceniem pomoc rannym i chorym.

Mam ku temu szczerze zamitowaną i kwalifikację, gdyż w 1927 r. ukończyłam w Lublinie Kursy Sanitarne dla siostr rezerwy Polskiego Czerwonego Krzyża i otrzymałam dyplom, jak również zaliczona zostałam w poczet siostr rezerwy

Polskiego Czerwonego Krzyża.  
Nie mam tu dla kogo żyć i nie mam tu co robić, a jestem jeszcze młoda i przez swe straszne doświadczenia życiowe mogę być bardzo użyteczna.

Mając lat 7, utraciłam kochane skrzydła matki, a oca miałam karta, tyrana i od dzieciennych lat nie doznałam ciepła. W 17 roku życia po skończeniu 4 kl. gimnazjum pracowałam na noczcie i wtedy poznałam kochanego chłopca, który mi zastąpił oca, matkę i był mi wszystkim na świecie, któremu niepo dzielnie oddałam młode, kochające na śmierć i życie, serce.

On kochał mnie także gorąco i świętą miłością i ja w to wierzyłam i wierzę dzisiaj jeszcze, gdyż mój kochany był szlachetnym chłopcem i dlatego nie mogę mieć żadnych wątpliwości i święcie wierzę w Jego uczucie i tym więcej wierzę, tem okrutniej dziś... cierpię.

W tym samym czasie, kiedy byłam uobóstwianą narzeczoną swego chłopca i cieszyłam się swoim szczęściem, stałam się ofiarą strasznego przeznaczenia i okrutnej podłości ludzkiej... Pracując na poczcie przy centrali telefonicznej nie wałam

dyżury nocne i podczas jednej z takich nocy zostałam podczas snu zniewolona przez swego naczelnika.

Ten straszny wypadek tak okrutnie podzielał na mnie, że rozchorowałam się na nerwy jednak tragedię swą zachowałam w tajemnicy, gdyż wstydziłam się hańby strasznej i bałam się, że mogę utracić po sadę.

Kierownik mój po tym fakcie starał się pozyskać mnie dla siebie i oświadczył się o moją rękę. Odrzuciłam jego oświadczenia, gdyż czułam do tego człowieka wstręt i nienawidziłam go, a kochałam go raco swego narzeczonego.

Pewnego razu narzeczony prosił mnie, bym przed ślubem wyjawiała mu tajniki swego życia. Nie mogąc wówczas okłamać go i uciec przed straszną prawdą, powiadałam wszystkim.

Przeznaczenie zrobiło swoje... Ukochany nie pytając o nic więcej — odziedziczył odemnie na zawsze i wyjechał.

Długo potem starałam się go wrócić do siebie, pisałam okropne, pełne rozpacz i bólu listy, jednak On już nie wrócił... Kilka razy po-

tem przyjeżdżał do mnie na moje prośby i wezwania, jednak już nie ten... nie ten kochający, idealny szlachetny chłopak, lecz obojętny i zupełnie inny... już taki jak wszyscy mężczyźni.

I ostatni raz kiedy przyjechał do mnie z Warszawy do Wilna i wtedy zachowując się ironicznie i wprost brutalnie, zażądał odemnie zmysłowej miłości. A kiedy ja urażona tem do głębi duszy, zwróciłam mu uwagę, że wie kim jestem i jak śmie się do mnie w ten sposób zwracać, wtedy on zaśmiał się ironicznie i odszedł na zawsze.

Ja po kilku latach bezgranicznej rozpacz byłam bliską szaleństwa i wreszcie myśląc, że może zagłuszę się i zapewnię czemś swoje życie — wyszłam za mąż.

Po ślubie z przerażeniem zaraz w pierwszych tygodniach spostrzegłam, że wpałam w sidła jakiegoś złoczyńcy, który za nic bez zdania racji zaczął mnie bić i okrutniejał maltretować. Chciałam natychm ast po ślubie uwolnić się z okrutnych więzów z szaleńcem, lecz tu zabrakło mi sił...

Ilekroć broniałam się ucieczką, tyran zawsze odszukiwał mnie i grozbami lub prośbami znów mnie zmuszał do strasznego z nim życia. Nie mając na świecie nikogo, kto by stanął w mojej obronie i uwolnił mnie

od szaleńca, cierpiałam okrutnie, jak najstraszniejsza niewolnica i do szłam wreszcie do stanu zupełnej depresji oczekując śmierci.

Życie takie trwało przez pełne 5 lat.  
Bóg jednak jest mocny i sprawił, że wreszcie wybawił mnie od młak, choć nie wiem na jak długo. Mąż mój od kilku miesięcy przebywa za kratami więzienia, za jakiegoś nadużycia służbowe, których dopuścił się podczas przedowania.

Ja pomalutko wracam do zachwianej przez życie równowagi i chcę pra-

cować, poświęcić się, aby móc za pominięciem o wszystkim — choć stąd uciec daleko — od tej strasznej rze czwistości...  
Kończąc swój list, błagam gorąco Pana Redaktora o podanie mi informacji.

Nieszczęśliwa.  
Istotnie życie Pani to pasmo okrutnych cierpień. Nie mam też zamiaru odwołać Panią od powziętego postanowienia, szukania pociechy w pracy dla nieszczęśliwych i pokrzywdzonych.

Sądze jednak, że tu u nas w kraju jest niezmiernie wiele do zrobienia na tem polu, choć nie grzanią dziela i krew się nie leje.  
O ile jednak uważa Pani, że oddalenie się od kraju jest koniecznym warunkiem dojścia do równowagi duchowej, po informację winna się Pani zwrócić do Zarządu Głównego P. Czerwonego Krzyża (Warszawa, Smolna 8), bo tylko ta instytucja mogłaby się zajmować wysyłaniem sanitariuszek do Japonii.

Mam jednak wrażenie, że opiera się Pani na bałamutnych pogłoskach i że ekspedycję takiej P. Cz. K. nie projektuje.  
Trzeba starać się inaczej jakoś przełamać swą depresję duchową. Zapomnienie o strasznych przeżyciach przyjdzie. Przyjść musi.

MIŁOŚĆ I POLITYKA  
Czytelniczka nasza p. J. skarży się, że zawdęczając „pohyrcę”, straciła całą sympatię jaką miała do kilku miłych znajomych chłopców.  
Młodzieńcy ci wyrażają się w sposób urwliwiający o tem, co stanowi dla niej ideał narodowy i państwowy.  
Panna J. nie wie co ma robić, czy ich przekonywać, czy też z nimi zerwać.

— Miła Panno J., ci młodzi panowie objawiają przedewszystkiem brak kultury. Jeżeli znacie Pańkę głądy zachowują się w opisany w liście sposób.  
Przekonywać ich byłoby dla Pańki trudem ponad siły, dlatego też proszę zażądać od nich poszanowania dla swych poglądów lub zerwać znajomość.

## HUMOREK

— Muszę zacząć oszczędzać, — mówi pan Płatowicz do przyjaciela. — W ostatnich czasach wydawałem dwa razy więcej pieniędzy, niż zarabiałem.  
Nazajutrz przyjaciel widzi Płatowicza w restauracji, zjadającego dobrą kolację.

— Miałeś przecież oszczędzać. — Właśnie to robie. Dawniej zawsze brałem żonę z sobą.

Do pracowni miernego malarza przychodzi raz pewnego bogaty kupiec.

— Dużo pan sprzedaje swoich obrazów? — pyta.

— O tak, bardzo dużo — kłamie malarz.

— W takim razie, niech pan przyjdzie jutro do mnie. Zaangażuję pana. Dawno już poszukuję dobrego sprzedawcy na lichy towar.

— Panie doktorze, co widzę? — pan pisze wiersze?

— O, to tylko dla zabicia czasu.

— Czyż nie wystarczają panu pa cienci?

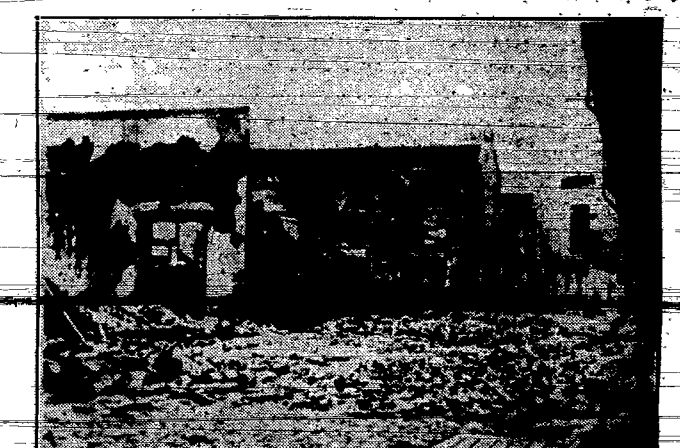
Federmann ma w biurze twardego stołek, na którym położył piękną szorstką poduszkę, przyklejoną z domu. Od kilku dni jednak poduszka zniknęła.

— Gdzie jest twoja poduszka? — pyta Federmann jego kolega.

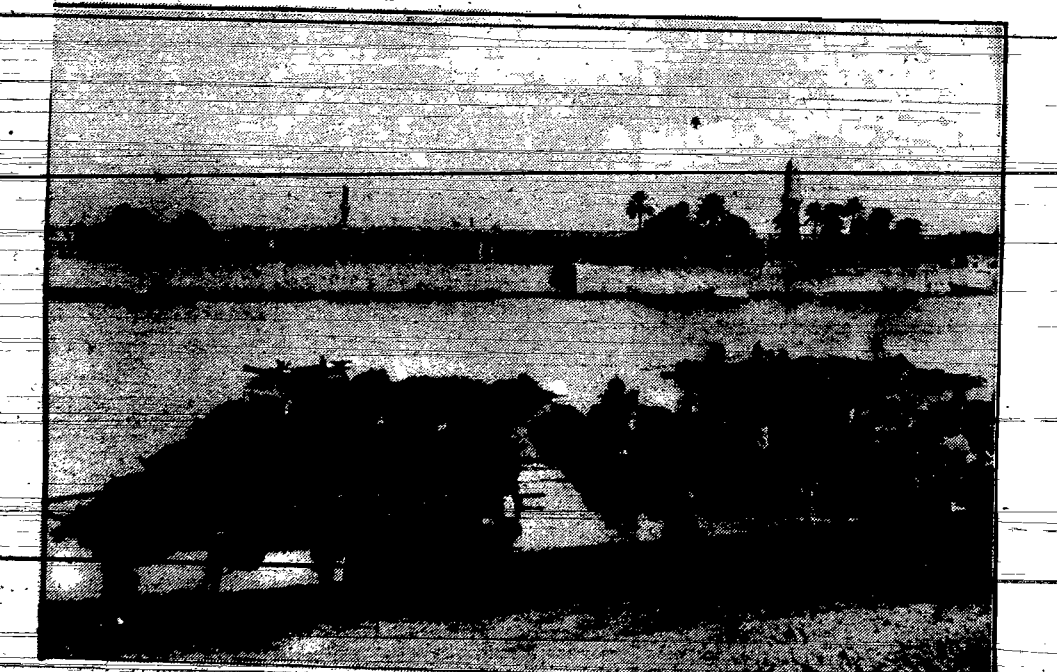
— Co tym myślisz, że bede temu draniowi mebiował własnym kosztem pokoje biurowe? Najpierw obciął mi urlop o tydzień, potem pensję o 10 procent. Ja mu pokazałem, temu wyzyskiwaczowi...



Zamienione w ruinę, zastane setkami trupów miasteczko Czapei pod Szanghajem.



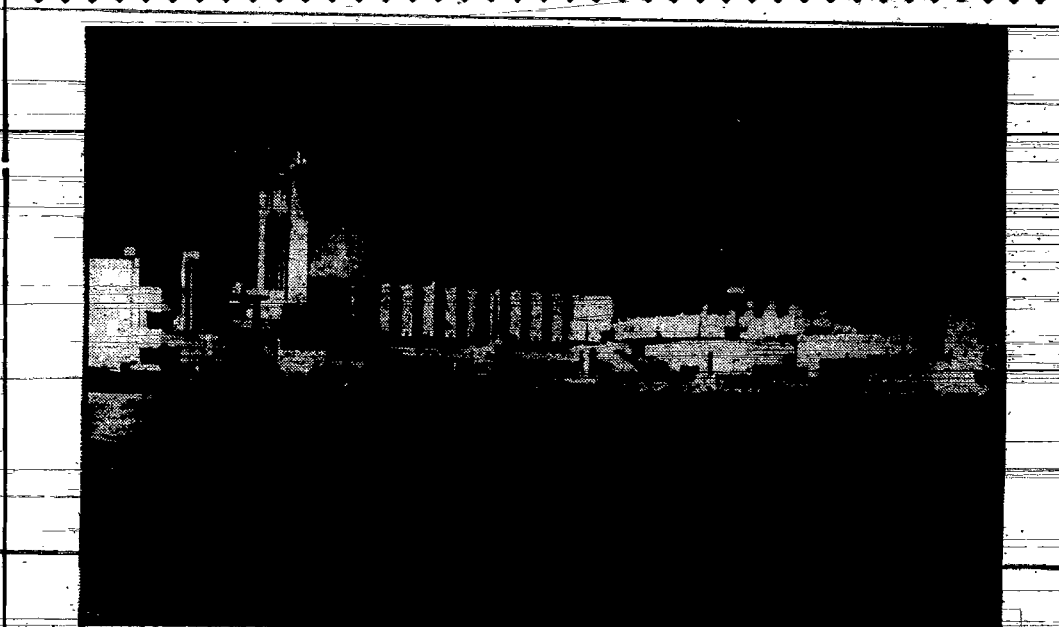
Czapei, gdzie toczyły się zacięte walki japońsko-chińskie — zniszczone huraganowym ogniem artylerji japońskiej.



Tratwy naladowane worami zboża na rzece Tygrys pod Bagdadem. Tratwy te zbudowane są z drzewa i skór kozich, napełnione powietrzem.



W słońcu i wiatrze morskim...



Ogólny widok obrzniętego „Pałacu Wiedzy” na wystawie powszechnej w Chicago, która będzie otwarta w przyszłym tygodniu.



## Werbunek ochotników na wojnę chińsko-japońską

### Nowy pomysł wędrownych oszustów

W ostatnich dniach do biura Polskiego I-wa Emigracyjnego zgłaszają się młodzieńcy z okolicznych wiosek z zapytaniami, kiedy odchodzi na front chińsko-japoński pierwszy transport ochotników zwerbowanych do „amerykańskiego” wojska w Chinach.

Okazuje się, iż amatorzy wojny na dalekim wschodzie omal nie padli ofiarą oszustów, jacy poczuli grasować ostatnio po zapadłych wioskach, zapisując żadnych przygód i biorąc za liczkę na kosztą podróży.

Polskie I-wo Emigracyjne ostrzega wszystkich przed tego

rodzaju oszustami, ponieważ nikt i nigdzie jakiegokolwiek zaciągu ochotniczego nie przeprowadza.

## Złodziej w pułapce na myszy

### 3 miesiące za pomaganie indyka

Zamiłowanie do ruchu i sportu p. Antoni G. wyszał niemal z mlekiem matki, która była znaną mistrzynią w rzucie woreczkiem, stosowanym przy okradaniu „na zgubę” frajerów z prowincji.

Po mieczu również odziedzi-

We wsi Minczewo, pow. bielskiego domownicy Jarmocia Józefa idący rano po wpgę do studni dokonali strasznego odkrycia. Na dnie znajdowały się zwłoki kobiety.

Po wydobyciu zwłok stwierdzono, iż jest to 60-letnia Urszula Ustianczuk z teje wsi. Ustaleniem przyczyny wypadku czy zbrodni zajęła się policja.

## Zamiast premii asekuracyjnej — więzienie

### Właściciel młyna — podpalaczem

Przed paru tygodniami donosiliśmy o pożarze młyna w Kraśnopolu. Jak obecnie ustalono podpalenia dokonał sam właściciel Konstanty Krzywicki wraz z żoną Anną i współnik ich Józef Moczulski w celu

otrzymania sumy asekuracyjnej w kwocie 79000 zł.

Straty podczas pożaru wyniosła około 36000 zł. Krzywickiego aresztowano i sprawę skierowano na drogę sądową.

## Zapobieganie coraz częstszemu wypadkom wścieklizny

Wobec znacznego zwiększenia się wypadków wścieklizny u zwierząt domowych na terenie pow. białostockiego starosta powiatowy p. inż. Michalowski wydał odpowiednie zarządzenia. Wszystkie psy winny być trzymane na uwięzi, a w razie przeprowadzania lub przewożenia zaopatrzone w kagańce i trzymane na smyczy.

Nie dotyczy to psów myśliwskich i polic. w czasie ich pracy. Niezastosowanie się będzie ka-

rane grzywna do 1000 zł. lub aresztem do 6 tygodni.

## Czy wiesz, że bezrobotni cierpią nędzę I trzeba im dopomóc?

## Drugie imię miłości

Znany zespół „Reduty” podczas swej wyprawy zimowej 1932 r. zatrzymuje się dziś w

### „Polska-Ameryka”

Dziś w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym godz. 19—20 wykład z cyklu sztuki plastycznej p. t. „Współczesne budownictwo”—p. J. Blicharski; godz. 20—21 odczyt z okazji 200. rocznicy J. Waszyngtona p. t. „Polska-Ameryka”—p. L. Wenstau.

xx

### Nagły zgon.

Wczoraj o godz. 10-ej wiecz. zmarł nagle na udar serca właściciel skórzano-galanteryjnego sklepu p. Chaim Wajnsztadt lat. 31.

## Straszne odkrycie

### Trup staruszki na dnie studni

We wsi Minczewo, pow. bielskiego domownicy Jarmocia Józefa idący rano po wpgę do studni dokonali strasznego odkrycia. Na dnie znajdowały się zwłoki kobiety.

Po wydobyciu zwłok stwierdzono, iż jest to 60-letnia Urszula Ustianczuk z teje wsi. Ustaleniem przyczyny wypadku czy zbrodni zajęła się policja.

zauważył, że okok hali targowej wsiadła urocza dziewczoja z koszem, pełnym zakupów.

Sportsmen chciał sprawdzić czy nasze służące mają nadal miły zwyczaj wkładania portmonetki w kosz, między garnek ze śmietaną, a indyka, wsunął więc wytrawną dłoń w czeluście kosza i macał.

Natrafiał na coś twardego, nacisnął mocniej—coś trzasnęło.

—O rany gorzkie—krzyknął p. Antoni i wyciągnął copredziej rękę, przy palcach wisiał mu mały potrzask na myszy.

Właścicielka kosza, panna Marysia Kollarek na życzenie swej pani kupiła trzy takie potrzaski, z których jeden przez zapomnienie włożyła do kosza, nie spuściwszy sprężyny.

W ten właśnie wpadł pan Antoni.

Tłumaczył się potem w sądzie, że chciał

### pomagać indyka

czy truisty, gdyż nosił się z zamiarem kupienia takiego samego narzeczonej na imieniny.

Sędzia byłby uwierzył, gdyby nie poprzednie wyczyny i rekordy p. G. W tych warunkach, jednak mniej niż 3 miesiące dać mu nie mógł. To też tyle dał.

## Kradzieże

Złodziej za pomocą podrobionego klucza dostał się do mieszkania p. Zusmana Flikiena (Kupiecka 16), i skradł bieliznę i biżuterię wartości 850 zł.

—P. Witold Łajkowski (Jurowiecka 58) zameldował w komisariacie policji o kradzieży bielizny wartości 150 zł. Dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonała 32-letnia Marja Sienkiewicz. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

## Powstanie kooperatywy lonkietników

Dnia 6 bm. w lokalu przy ul. Kilińskiego 21 odbyło się pod przew. Izaaka Kaplana zebranie grupy lonkietników.

Omawiano sprawę utworzenia kooperatywy lonkietników na 60 warsztatów.

Uchwalono założyć kooperatywę i wybrano Zarząd.

## Złóż ofiarę na rozbudowę Szpitala

Polsk. Czerwonego Krzyża

SŁODKA MĘSKI  
**JANET GAYNOR WARNER BAXTER**  
 znana w filmach niezapomniany bohater  
 4-ch DJABŁÓW I 7-me NIEBO CZTERECH z LEGJI  
 wzruszą was, rozcują i oczarują  
 w potężnym filmie p. t.  
**JEGO MALEŃKA**  
 wKrótko w „APOLLO”